

Woda Emaus, czyli Jadwiga Pasierb-Orland w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu

Niewątpliwie Olga z Machalskich Wojakowa (1898–1973) należała do muz Witkacego. Była piękna, została nawet Miss Zakopanego 1925 roku. Zachowały się listy Witkacego do niej, a kilka jej portretów odnotowuje *Katalog dzieł malarskich*¹. Co warte podkreślenia, w korespondencji z nią Witkacy nigdy nie przełamał bariery towarzyskiej, zwroty grzecznościowe wskazują, że nie przeszli na ty. A może to tylko pozory – wszak oboje byli w związkach małżeńskich?

Wydaje się, że Witkacy zatajał przed żoną wszelkie kontakty z Olgą, a przynajmniej nic o nich nie pisał w listach (choć, jak wiemy, pisywał w nich wiele). Jednak rodzina Wojakowej neguje sugestię, jakoby mieli romans².

Olga miała jeszcze dwie siostry. Maryla (Maria, Mania), najstarsza z sióstr (zmarła w 1969 roku), po wczesnej śmierci matki Machalskich, Michaliny z Rogozińskich, opiekowała się domem³. Mania wyszła za Kazimierza Rudnika, rejenta z Krakowa, który po II wojnie pracował w Rzeszowie⁴.

¹ Stanisław Ignacy Witkiewicz 1885–1939. *Katalog dzieł malarskich*. Opracowała I. Jakimowicz przy współpracy A. Żakiewicz, Warszawa 1990 (dalej KDM), odnotowuje sześć portretów Olgi Wojakowej oraz jeden jej syna Włodzimierza.

² O Wojakowej pierwsza napisała Joanna Siedlecka. W *Mahatma Witkac* (w wyd. 3 popr. i uzup. Warszawa 2005, s. 213–223) znajduje się opis jej rozmowy z Katarzyną Wojakową, synową Olgi, oraz reprodukcje kartek Witkacego, zapis ich treści, a także kilka reprodukcji portretów rodziny Wojaków. Listy do Wojakowej zostały ponownie opracowane i ukazały się w drugim tomie *Listów* wydawanych w Państwowym Instytucie Wydawniczym – S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 18:] *Listy II*, wol. 1. Opracowali i przypisami opatrzyli T. Pawlak, S. Okołowicz, J. Degler, Warszawa 2014 (listy do Wojakowej w opracowaniu T. Pawlaka).

³ Ojciec dziewczynek, Antoni Machalski, był wachmistrzem 2 pułku ułanów Legionów Polskich. Po I wojnie prowadził w Krakowie m.in. szkołę jazdy konnej, był przedsiębiorcą. Zmarł w 1925 roku – roku docenienia przez Zakopane piękności Olgi.

⁴ Kazimierz **Rudnik** (1899–1975) – urodzony w Krakowie, syn Franciszka i Heleny z Bialikiewiczów. Rejent krakowski, porucznik rezerwy Wojska Polskiego (w wojsku służył w l. 1914–1922), po II wojnie komornik Sądu Grodzkiego w Rzeszowie, aresztowany w 1946 r. przez UB za działalność w organizacji „Wolność i Niezawisłość” i skazany na karę więzienia (opuścił je w 1950 r.). Prośby o darowanie kary kierowane przez jego żonę do prezydenta Bieruta zostały odrzucone. Zob. J. Draus, G. Mazur, *Lista aresztowanych działaczy zrzeszenia WiN, „Studia Rzeszowskie”* (Kraków) 1997, t. 4, s. 147 (przypis). Wg rodziny Rudnik mieszkał w Krakowie, gdzie jego siostra prowadziła aptekę „Pod Białym Orłem”, a po II wojnie został skazany na karę śmierci, zamienioną na więzienie, aresztowanie zaś nastąpiło w 1950 r. Zachowały się dwa jego portrety: z lutego 1932 (KDM I, 1603) oraz z 31 maja 1933 (KDM I, 1759, il. 489, jako „Maharadża”) – oba obecnie w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Por. S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 21:] *Listy do żony (1932–1935)*. Przygotowała do druku A. Micińska. Opracował i przypisami opatrzył J. Degler, Warszawa 2010 (dalej: Ldż III), list 692 (z 31 V 1933). Por. tamże przypis nr 4, w którym błędnie podane nazwisko Rudnika (Rudnicki).

Jadwiga, najmłodsza, zwana w rodzinie Wisią (1904–1985), wyszła za Jana Pasierba-Orlanda (1903–1984), pianistę i kompozytora. Szkic wspomnieniowy o nim zawiera książka Lidii Długołęckiej i Maciej Pinkwarta – *Muzyka i Tatry*:

„Jan Pasierb, od lat 30. używający artystycznego pseudonimu «Orland» był organistą i pianistą, kierował różnymi zespołami muzycznymi, zajmował się dyrygenturą i kompozycją. Urodził się 26 grudnia 1903 r. w Krakowie, w rodzinie urzędniczej jako najstarszy z sześciorga dzieci. Wczesnie zaczął wykazywać zdolności muzyczne, uczył się w domu gry na fortepianie, w kościołach próbował grać na organach. W wieku 15 lat wstąpił do krakowskiego konserwatorium i już niebawem zaczął zarabiać jako organista w kościele Św. Katarzyny. Po pięciu latach ukończył konserwatorium z wynikiem celującym i rozpoczął pracę jako pianista-ilustrator filmów niemych, a także jako akompaniator światowej sławy śpiewaka – Adama Didura. [...] Dobrze zapowiadającą się karierę artystyczną przerwała choroba płuc. W 1924 r. przyjechał po raz pierwszy do Zakopanego na dłużej, by tutaj leczyć klimatycznie początkowe stadia gruźlicy. Przez rok był organistą w kościele xx. Jezuitów Na Górcie, potem został pierwszym ilustratorem muzycznym niemych filmów w zakopiańskim kinie «Sokół».

[...] W wolnym czasie i w miarę sił poznawał Zakopane, Podhale i Tatry. Wkrótce turystyka górską i narciarstwo stały się jego nową pasją. Niebawem miała do nich dojść jeszcze jedna – góralszczyzna.

[...] W latach pobytu w Zakopanem Pasierb występował także wielokrotnie jako pianista i akompaniator, stale współpracujący z «Echem Tatrzańskim». W 1931 r. wyniki leczenia choroby płuc okazały się pozytywne i Jan Pasierb wyjechał do Warszawy, gdzie osiedlił się na stałe⁵. Po powstaniu warszawskim, w którym wziął udział, wyjechał do Zakopanego i już całe swoje życie zawodowe i rodzinne związał z Podhalem.

Zachowały się jego portrety autorstwa Witkacego⁶.



S.I. Witkiewicz, *Portret Jana Pasierba-Orlanda*, 1933. Za: J. Siedlecka, *Mahatma Witkac*, s. 216.

⁵ L. Długołęcka, M. Pinkwart, *Muzyka i Tatry*, Warszawa–Kraków 1992, s. 99–100 (rozdział *Zakopiańczycy z wyboru*). Zob. także wersję elektroniczną tego rozdziału, gdzie można zapoznać się z całym szkicem i portretem Orlanda: http://www.pinkwart.pl/muzyka_i_tatry/zakopianczycy.htm (odsłona 2 XII 2014).

⁶ Portret (T. B; wym. 63 x 47 cm), będący własnością Hanny Pasierb-Daniels (KDM, I 919; wg M. Wojaka w KDM błędnie: wł. Anny Wojak-Daniels), został pokazany na wystawie *Twarze* w Galerii Sztuki im. W. J. Kulczyckich w Zakopanem (czerwiec–wrzesień 1985). Na tej wystawie znalazł się

Na podstawie należącego do Orlanda egzemplarza *Regulaminu Firmy Portretowej „S.I. Witkiewicz”* tygodnik „Przekrój” opublikował jego treść oraz opisał okoliczności portretowania Orlanda przez Witkacego: „W pierwszym przypadku pozował w skromnej pracowni zainstalowanej w pensjonacie «Zośka» prowadzonym przez matkę artysty (w tym drewnianym domu na Krupówkach mieści się obecnie przychodnia lekarska), w drugim – był modelem Witkacego w zgoła skromnym warszawskim atelier mistrza w jego mieszkaniu na Brackiej”⁷. Po latach redakcja warszawskiego pisma „Stolica” napisała: „Pasierb Orland opowiadał nam, że w pierwszych dniach po wybuchu wojny spotkał na Brackiej Stanisława Ignacego Witkiewicza. Witkacy robił wrażenie przygnębitego i powtarzał kilka razy: «Nadchodzą dla nas ciężkie czasy»... Kompozytor odprowadził Witkacego pod dom, w którym ten mieszkał: przy Brackiej 23”⁸.

Tyle o muzyku, a co z żoną? Według przekazów rodzinnych „Ciocia Wisia” całe swe życie poświęciła rodzinie (mieli z mężem córkę Hannę) i domowi.

Pasierbowie zmarli w Zakopanem i zostali pochowani na cmentarzu zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

*

Dużą część portretów rodziny Olgi Wojakowej, w tym portrety jej sióstr, miał w kolekcji Kazimierz Rudnik, mąż Mani. Po jego śmierci w 1975 roku zbiory były zagrożone. Okazało się, że kilka osób rości do nich pretensje, a mimo sporządzonego testamentu sprawa znalazła się w sądzie.



Grób Jadwigi i Jana Pasierbów-Orlandów. Fot. M. Pinkwart.

Ponieważ Witkacy już wtedy był popularny, a jego portrety zaczęły zyskiwać na wartości, prasa zaczęła się o tej sensacji rozpisywać⁹.

także jego drugi portret, wykonany w lipcu 1933 (KDM, I 1777), reprodukowany w: J. Siedlecka, *Mahatma Witkac*, s. 216 (zob. foto). Por. także wzmianki o portretach: KDM II, 504, 588.

⁷ Z.K. Rogowski, *Regulamin Firmy Portretowej „S.I. Witkiewicz”*. „klient musi być zadowolony. Nieporozumienia wykluczone”, „Przekrój” 1977, nr 1706/1707, s. 30.

⁸ *Spotkali się na Brackiej*, „Stolica” 1972, nr 19, s. 9.

⁹ O losach kolekcji obrazów Witkacego po śmierci Rudnika zob. M. Mackiewicz, *Co się stanie z obrazami Witkacego?*, „Profile” 1976, nr 8, s. 18–19; polemika: H. Pasierb-Orland, *W sprawie obrazów Witkacego*, „Profile” 1976, nr 11, s. 29; a także M. Bauman, *Witkacy w testamencie*, „Razem” 1976, nr 4, s. 36–37 i *Rewelacyjny depozyt spadkowy w rzeszowskim muzeum. Jakie będą dalsze losy 12 znakomitych obrazów Witkacego*, „Express Wieczorny” 1976, nr 7. Sprawę bodajże jako pierwszy opisał Jan Chodziński na łamach „Nowin” 1975, nr 275 (z 11 grudnia), s. 7 w artykule: *Komu przypadnie półmilionowy spadek?* (zmieniając jednak imiona i inicjały osób będących stronami procesu).

Portretów – głównie rodziny zmarłego – jak donosił „Express Wieczorny”, było dwanaście. Zostały oddane w depozyt spadkowy do Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

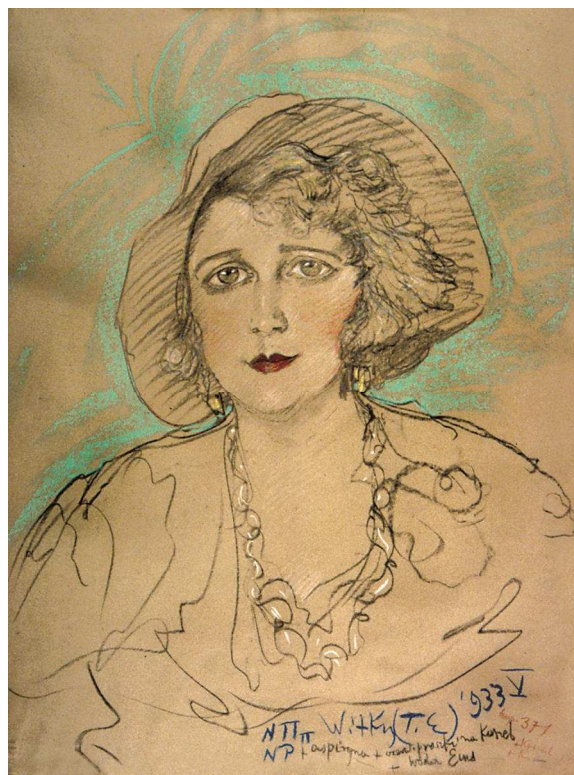
Jedną z osób, które zapisem testamentowym miały otrzymać portrety, była córka Pasierbów-Orlandów, Hanna. Co ciekawe, wuj Rudnik zapisał jej pięć portretów Olgi Wojakowej oraz dwa Marii Rudnikowej, ale nie portrety jej matki!¹⁰ Muzeum Okręgowie w Rzeszowie zabiegało o to, aby kolekcja została u nich.

Nie wiem, jak potoczyły się losy sprawy spadkowej, ale jeszcze w 2006 roku w rzeszowskim Muzeum było jedenaście prac Witkacego¹¹.

Dziennikarz „Expressu Wieczornego” wśród widniejących na portretach dopisków Witkacego odnotował jeden, który bawić musiał chyba już w 1976 r.: „NP aspiryna + czerwone proszki na kaszel + woda Emaus”. Najwyraźniej woda emska już nie była znana w PRL – ale dlaczego zaraz wioska położona sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy? Zwracam uwagę na tę zabawną w gruncie rzeczy pomyłkę, gdyż pomogła mi ona ostatecznie w identyfikacji pewnego obrazu, który jest w innym niż Rzeszów mieście, znacznie mi bliższym emocjonalnie – w Toruniu.

W Muzeum Okręgowym w Toruniu jest piękny pastel autorstwa S.I. Witkiewicza zatytułowany: *Portret cioci Gigi*¹².

Witkacy wykonał go w stanie lekkiego przeziębienia, ponieważ odnotował zażycie aspiryny, czerwonych proszków na kaszel, wody emskiej, a także temperaturę ciała: 37,1 stopni Celsjusza.



Portret Cioci Gigi – ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu.

¹⁰ H. Pasierb-Orland, *W sprawie obrazów Witkacego*, „Profile” 1976, nr 11, s. 29.

¹¹ *Prace Stanisława Ignacego Witkiewicza w zbiorach publicznych w Polsce*, w: *Powroty do Witkacego. Materiały sesji naukowej poświęconej Stanisławowi Witkiewiczowi*, Słupsk, 7–8 maja 2004. Pod redakcją J. Tarnowskiego, Słupsk 2006, s. 358.

¹² Pastel z maja 1933 r. (wym. 71 x 50,5 cm, nr inw. MT/M/1160/N) został zakupiony do muzeum w 1982 r. od Piotra Jankowskiego z Gdańska. Zob. ilustracja w tekście – dziękuję Działowi Dokumentacji Muzeum Okręgowego w Toruniu za udostępnienie zdjęcia tego portretu oraz za zgodę na jego wykorzystanie w publikacji. Portret wraz z opisem został przedstawiony w artykule Anny Kroplewskiej-Gajewskiej, *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Związki artysty z Toruniem i reprezentacja w zbiorach Muzeum Okręgowego. Przyczynek do badań*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Toruniu” 2009, t. 18, s. 73.

Woda emska powinna była od razu zwrócić moją uwagę i przypomnieć artykuł czytany przy okazji pochylania się nad korespondencją Witkacego do Olgi Wojakowej. Jednak na początku mej przygody polegającej na poszukiwaniu informacji o portretowanej zszedłem na manowce.

Kim bowiem była Ciocia Giga? No właśnie. Ciocią Gigą była nazywana Jadwiga z Waydlów Dmochowska, autorka wspomnień o dawnej Warszawie, która Witkacego znała i opisywała jego pracownię malarską, dzieła wystawiane przezeń w Zachęcie i w galerii Garlińskiego!¹³. Myślałem więc, że to ona jest tą sportretowaną w kapeluszu damą. Byłaby to prawdziwa gratka – nieznany portret Dmochowskiej w Toruniu. Zacząłem więc drążyć i poszukiwać wzmianki o takowym seansie portretowym w listach do żony – wszak Witkacy powinien był napisać do Jadwigi Witkiewiczowej, że sportretował jej dawną przyjaciółkę! Portret z maja 1933 roku... bez daty dziennej.

W maju 1933 roku Witkacy przebywał najpierw w Zakopanem (gdzie pisał rozprawę *O idealizmie i realizmie*), zaś od połowy miesiąca mieszkał w Krakowie, gdzie w Towarzystwie Filozoficznym wygłosił odczyt *O poglądzie fizykalnym*¹⁴. Witkacy musiał ten portret wykonać jednak w Krakowie, pod koniec miesiąca, gdyż wtedy właśnie donosił żonie o swej chorobie: „Zaziębiłem się okropnie (kaszel, katar) i muszę zostać parę dni. Leżałem do 1^{szej}, potem rysowałem” oraz „Piszę mało, bo dziś leżę. Bolą boki od kaszlu i temperatura była 37,6 wiecz[orem] wczoraj mimo dużych dawek aspiryny. Mimo to wykonałem portret p. Meiselsa, który zgodził się wydać moją powieść”¹⁵. Ostatniego dnia maja pisze: „Już obstalunki «małych ludzi» skończyły się. Dziś robię powtórkę narzeczonego panny Machalskiej i szlus. Ostatnio nic nie pisałem, za to wczoraj cały dzień czytałem w łóżku i 2 rysunki”¹⁶. Nic o Dmochowskiej! Co prawda o wykonaniu portretu Olgi Wojakowej 30 maja 1933 roku też nie napisał żonie¹⁷ – najwyraźniej jednak w grę wchodziła tu potencjalna zazdrość bądź nieczyste sumienie malarza.

Kto jest zatem sportretowany jako Ciocia Giga?

¹³ Zob. T. Pawlak, „Dzibdzi się kłaniam. Pampiluchowi pluje w jaja”. *Jadwiga z Waydlów Dmochowska a Stanisław Ignacy Witkiewicz*, listopad 2014, http://www.witkacologia.eu/uzupelnienia/T.Pawlak/Waydel_Dmochowska.pdf (odsłona 1 XII 2014).

¹⁴ J. Degler, *Witkacego portret wielokrotny. Szkice i materiały do biografii (1918–1939)*, wyd. 2 Warszawa 2013, s. 91.

¹⁵ Ldż III, listy 690 i 691, s. 131–132 (z 29 i 30 V 1933).

¹⁶ Ldż III, list 692, s. 132 (z 31 V 1933).

¹⁷ Portret Olgi Wojakowej i jednocześnie autoportret Witkacego, który podpisał: „Mahatma Witkac wywołał na kawałku ektoplazmy małe widemko z dalekiej przeszłości”. Dopisał także specyfiki, które zażywał tego dnia – prawie identyczne z tymi z portretu Cioci Gigi. Zob. ilustrację portretu Olgi Wojakowej w: J. Siedlecka, *Mahatma Witkac*, s. 215.

Jakież było moje zdziwienie, gdy w *Katalogu dzieł malarskich* znalazłem obraz, który jako żywo pasuje do tego opisanego w artykule w „Roczniku Muzeum Okręgowego w Toruniu” (z wyjątkiem jednego szczegółu) *Portretu Cioci Gigi*, jednak jest portretem Jadwigi Pasierb-Orland!¹⁸ Zgadza się wszystko – oprócz wymiarów. Może jednak obraz nie był zbyt dokładnie zmierzony, gdy był w depozycie rzeszowskim albo został wystawiony na sprzedaż w Desie? A może w *Katalogu* zasugerowano się wymiarami innego portretu Jadwigi Pasierb-Orland – z tego samego okresu, ale w innym typie i bez charakterystycznych dopisków?¹⁹

W każdym razie piszącemu te słowa wydaje się, że w Toruniu znajduje się portret, który Witkacy zrobił siostrze Olgi Wojakowej, Jadwidze Pasierb-Orland. Portret zapewne został z depozytu spadkowego zabrany, wstawiony do Desy w Warszawie w 1980 roku, a Muzeum Okręgowe w Toruniu zakupiło go w dwa lata później. Czy jakimś nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, podlanym „wodą Emaus”, ówczesny właściciel, zamiast poinformować, że obraz przedstawia Ciocię Wisię, przekazał, że jest to Ciocia Giga?

Jadwiga Pasierb-Orland – „w kapeluszu”.

Dziękuję bardzo Maciejowi Pinkwartowi i Maciejowi Wojakowi oraz Annie Kroplewskiej-Gajewskiej za pomoc okazaną mi przy opracowywaniu tego tekstu.

*Tomasz Pawlak
Warszawa, styczeń 2015*

¹⁸ KDM, I 1762 – Jadwiga Pasierb-Orland, „w kapeluszu” / V 1933. Pastel, papier jasnobeżowy, 63 x 48 cm (uwaga – tu znaczna różnica – w Toruniu 71 x 50,5 cm), sygnowany ΝΠπ [Nie pił piwa], Witkacy / (T.E) / NP / + aspiryna + czerw. proszki na kaszel / + woda Ems, bokiem: temp. 37,1 / + kaszel / + katar. I jeszcze adnotacja w KDM – własność prywatna, dawniej depozyt w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, w Desie w Warszawie w 1980 r.

¹⁹ Zob. KDM, I 1763 – Jadwiga Pasierb-Orland, „w kapeluszu”, V 1933, pastel ciemnoróżowy, 63 x 47,2 cm sygnowany: 1933 V / Witkacy / NP / ΝΠ / (T. Bs). KDM odnotowuje jeszcze jeden jej portret – z 1929 r. w typie E – zob. KDM, I 1000.